

Kraushar, Alexander

Raptularz notatek o b. Uniwersytecie królewskim w Warszawie 1815-1831. (Z rękopisu)

Przegląd Historyczny 13/1, 108-124

1911

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

RAPTULARZ NOTATEK

o b. Uniwersytecie królewskim w Warszawie 1815 — 1831.

(Z rękopisu).

W zbiorze moich materiałów rękopiśmiennych historycznych krajowych, z rozmaitych epok i różnolitej treści, posiadam rękopis w formie zeszytu o 64 stronnicach, wypełniony czytelnym pismem, a stanowiący raptularzyk wybitniejszych druków i faktów z epoki istnienia w Warszawie b. Uniwersytetu królewskiego, poprzedzony krótkim przeglądem druków, ogłoszonych na lat kilka przed otwarciem uniwersytetu, z dziedziny praw, administracji, ekonomii politycznej, nauk lekarskich i chirurgicznych.

Gdyby ów bezimienny rękopis był jedynie wykazem bibliograficznym druków, uprzedzających założenie wszechnicy warszawskiej i druków, ogłoszonych w trakcie jej istnienia—doniosłość jego, z natury rzeczy, byłaby małąważną. Lecz uwagi, jakimi autor rękopisu opatruje działalność niektórych profesorów uniwersytetu królewskiego, zjadliwe docinki, czynione przezeń pod adresem osobistości, zażywających dotychczas w dziejach oświaty i kultury polskiej niepośledniego rozgłosu, wynurzenia pełne goryczy i żalu z powodu stłumienia w roku 1832 ogniska nauk wyższych w stolicy Królestwa—wszystkie te nawiasowe, na kartach zagadkowego rękopisu mieszczące się, spostrzeżenia, nasunęły przypuszczenie, że ich autorem mógł być jedynie profesor ówczesnego uniwersytetu, baczny obserwator faktów, z życiem jego wewnętrznym skojarzonych. Po bliższym rozważeniu natury rękopisu, jego bibliograficznego układu, charakteru pisma, a przede wszystkim nastroju niechęci do niektórych osobników, które wśród profesorskiego grona uniwersytetu nie cieszyły się sympatją kolegów, jak np. do Lindego, Zinserlinga, Ciampi'ego, Jarockiego, — domniemanie pierwiastkowe co do możliwego autorstwa rękopisu zamieniło się w pewnik, iż owym autorem jest b. profesor historii powszechnej, bibliograf i autor pierwszej historii literatury polskiej—Feliks Bentkowski, zmarły w r. 1852, w czasie grasującej podówczas w Warszawie cholery.

Już sam tytuł notatek: „Obraz piśmiennictwa z tytułu i okresu Uniwersytetu warszawskiego 1808—1830 r.“ przypominający bibliograficznym zestawieniem druków, odnoszących się do danej instytucji, for-

mę i treść znanego dzieła Bentkowskiego, poświęconego zobrazowaniu dziejów literatury polskiej, na podstawie nietyle ducha jej wewnętrznego, ile zewnętrznych jej przejawów, w formie spisu poszczególnych utworów piśmienniczych wszystkich autorów i epok—stanowił klucz do rozwikłania, trudnej zrazu, zagadki autorstwa notatek. Ostatecznie, wątpliwość usunięta została po zestawieniu charakteru ich pisma z dokumentami, wiarogodności niezaprzeczonej, na których pozostał ślad charakteru pisma Feliksa Bentkowskiego, mianowicie z rękopisami jego NN. 982 i 990 (sign. 3, 4, 12 i 4, 1, 3), w Bibliotece Głównej Warszawskiej znajdującymi się. Gdyby nawet tak niezbitego brakło dowodu—już sama forma notatek bibliograficznych, dokładnie podających nietylko zawartość danego druku, lecz jego format, ilość stron, nazwisko ich drukarzy i wydawców, stanowiłaby dostateczny dowód zasadności pierwotnego przypuszczenia.

Tem cenniejszym jest przeto rękopis nasz, iż oprócz materiału bibliograficznego, wyjaśniającego literaturę danej instytucji, znajdujemy w nim poglądy naocznego świadka na zakulisowe niejako sprawy b. uniwersytetu królewskiego, punkt widzenia zacnego patrioty, przewodnika młodzieży i zasłużonego w dziejach umysłowości rodzinnej pisarza, na niektórych z jego kolegów, mniej zaszczytną swoją działalnością upamiętnionych. Po roku 1832 i po oddaleniu się ze stanowiska Naczelnika Archiwum Głównego, cofnął się Bentkowski do swego zacisza domowego i tu, zebrawszy wspomnienia swoje z czasu istnienia uniwersytetu, na parę lat przed zgonem, najprawdopodobniej przed rokiem 1850, nakreślił swoje o tej wszechnicy notatki, gdyż wspomina w nich o zgonie niektórych kolegów, zaszłym w roku 1848. Wspomnienie obszerniejsze o Bentkowskim wydrukował ś. p. Hip. Skimborowicz w Gazecie Warszawskiej z r. 1852. W „Cmentarzu powązkowskim“ Wójcickiego znajdujemy również obszerniejszy owego zacnego uczonego życiorys.

Z tego też względu, nieobojętnem będzie dla historii oświaty i kultury pierwszego trzydziestolecia wieku ubiegłego, zdanie na tem miejscu sprawy z treści rękopisu i z charakterystycznych bądź co bądź poglądów jego autora na poszczególne momenty działalności pierwszej w Królestwie wszechnicy.

Chronologiczny przegląd wszystkich pism i sprawozdań rocznych, w okresie czasu między rokiem 1815 a 1831, w sprawie uniwersytetu warszawskiego ogłoszonych, których tytułów w źródłach dzieła cennego, dotąd drukiem w całości niegłoszonego, D-ra Józefa Bielińskiego, nie spotykamy, może poniekąd stanowić pozytywne dla bibliografii tego przedmiotu uzupełnienie.

Rozdział pod tytułem: „Pisma z okresu Uniwersytetu r. 1817—1830“ poprzedza 1-o przegląd pism z dziedziny edukacji publicznej wyższej, przed jego inauguracją wydanych i przegląd pism „zapowiadających założenie uniwersytetu“.

W pierwszym przeglądzie przytacza autor tytuły rozpraw z dziedziny prawa i administracji w następującym porządku:

I. Organizacya Notaryuszów i szkół prawa, broszurę z r. 1807, wydaną u Pijarów w 8-ce str. 42, przyczem objaśnia:

Dnia 1 maja 1808 r. wprowadzono do Księstwa Warszawskiego Kodex Napoleona za powództwem Feliksa Łubieńskiego, ministra sprawiedliwości. Ów to minister założył i otworzył w swoim pałacu przy ulicy Królewskiej w Warszawie d. 14 października 1808 r. szkołę prawa, z której łona wyszły następujące pisma:

„O usposobieniach, potrzebnych do uczenia się prawa“. Rzecz, czytana przy otwarciu szkoły prawa przez księdza Szaniawskiego (8-o str. 14).

„O prawach handlowych“, rzecz czytana na posiedzeniu szkoły prawa 1 października 1810 r. przez tegoż ks. Szaniawskiego (8-o kart 4).

„Otwarcie szkoły nauk prawa i administracji w Warszawie 1 października 1811 r. (w drukarni rządowej 8-o str. 75). Jest tu między innymi Obrona Jana Zamoyskiego przez J. W. Bandtkiego, gdzie autor ów dowodzi, iż Jan Zamoyski, nie zaś Karol Sygoniusz, był autorem książki „de Senatu romano“, dalej rzecz o „Statystyce“ Wawrzyńca Surowieckiego, wreszcie „O potrzebie antropologii i logiki“, przez Wągrowskiego.

Z innych druków tejże szkoły prawa wyszły:

„O ekonomii politycznej“, rzecz czytana d. 3 października 1811 r. przy otwarciu kursów administracji przez Dominika Krysińskiego. Tow. Król. przyj. nauk członka i członka akademii paryskiej (4-o str. 20). Wreszcie:

„Uwagi o potrzebie nauki prawa w naszym kraju w szczególności, a o użytku onejże w ogólności“, przez J. W. Bandtkiego, profesora szkoły prawa i administracji. Warszawa u Zawadzkiego, r. 1814 (8-o str. 39).

Z dziedziny umiejętności lekarskich i w okresie czasu między 1807 a 1815 r. notuje autor rękopisu, iż organizacja wojska polskiego w Księstwie Warszawskim dała początek szkole umiejętności lekarskich i chirurgicznych.

Leopold Lafontaine, zaszczytnie znany od r. 1788 lekarz wojskowy, wprowadził do Warszawy instytut szkoły chirurgicznej wojskowej.

W miesiącu Listopadzie 1809 r. otwarto w dawnym pojezuickim gmachu szkolnym w Warszawie, szkołę pod nazwą: Wydział akademicki nauk lekarskich. Prezesem jego był Staszic, a dziekanem Jacek Dziarkowski.

Z łona owej szkoły wydano dzieła:

„Fizyologia, czyli fizyka ciała ludzkiego“ przez Hiacynta Dziarkowskiego. W Warszawie u Wiktora Dąbrowskiego r. 1810 8^o str. 298.

„Patologia i semiotyka“, Fryderyka Heckera, przekład Dziarkowskiego r. 1811 (8^o str. 216).

„Chirurgia“, przez Józefa Czekińskiego, profesora chirurgii i nauki położniczej, w Wydziale akademickim warszawskim 1817 r. (8 tomów in 4^o).

Do roku 1850 z zezwolenia Komisji spraw wewnętrznych pozostał na murze jednej ze świetlic gmachu pojezuickiego napis z herbem sasko-polskim: *Saluti publicae, Frederico imperante. Collegium praefectorum educationis publicae facultatem medicam instituit et dotavit die 15 Novembris 1809.*

Z kolei przystępuje autor raptularza do przeglądu druków, uprzędających powstanie uniwersytetu królewskiego i wymienia na pierwszym miejscu „Projekt do urządzenia hierarchii akademickiej w krajach księstwa warszawskiego“ (Druk. rządowa r. 1815, 4^o str. 64) opatrzone wstępem pióra dyrektora edukacji publicznej, Stanisława Potockiego. Autorem rozprawy bezimiennym był ksiądz Wojciech Szweykowski, późniejszy Rektor Uniwersytetu od r. 1818 do 1830 włącznie.

Dalej wymienia:

„Słówko o filozofii, z powodu mającej się zaprowadzić Szkoły Głównej w Warszawie“, przez Józefa Bychowca, b. kapitana r. 1816 (8^o str. 69).

Z powodu owego pisma, ukazał się druk pod tytułem:

„Iskierka z uderzenia się umysłów pryśniona, czyli nad słówkiem o filozofii, przez Józefa Bychowca napisanem, kilka uwag, przez Franciszka Wigurę“ (u Nat. Glücksberga r. 1819 8^o str. 133).

Potem dopiero wylicza autor raptularza „Pisma z okresu Uniwersytetu, wydawane od r. 1817 do 1830, w porządku następującym:

„*Commentationes in consessu Professorum Universitatis literariae regiae Varsaviensis, recitatae a die XIII Calend. Novembris. Adjectus est Index lectionum ex a d. XIII Calend. Novembris 1817 usque ad pridie Cal. Augusti 1818, instituendarum. Varsaviae 1817*“ (4^o str. 67).

W przedmowie występuje Stanisław Staszic jako Prezes Uniwersytetu, poczem idzie Index praelectionum pięciu wydziałów, dalej idą: rozprawa ks. Wojciecha Szweykowskiego, dziekana wydziału teologicznego, a profesora wymowy kaznodziejskiej i teologii pastoralnej, pod tyt.: „O wzajemnej potrzebie łączenia nauk teologicznych z innymi“; przemowa J. Winc. Bandtkiego: „O urządzeniach naukowych terażniejszych“, Zinserlinga filologa: „De interpretatione duplici locorum quorundam Virgilii et Horatii“, nakoniec Augusta Jacoba, drugiego filozofa, niemca: „de antiquitatis studiorum cum vita nostra ratione et conjunctione“.

Z kolei wymienia autor broszurę pod tytułem:

„Obchód uroczystej inauguracji Uniwersytetu królewsko-warszawskiego d. 14 maja 1818 r.“ (z drukarni J. K. Mości rządowej 4^o ark. 4^{1/2}). Wchodzi tu wiadomość o obchodzie, odprawionym w kościele Misyonarskim Ś. Krzyża, sprawozdanie z czynności Rady Ogólnej Uniwersytetu przez biskupa Prażmowskiego, która to Rada bytowała pod czas wybrania Rektora, dalej: Mowa Stanisława Potockiego, ministra oświecenia, w której żadnej nie uczynił wzmianki o nowoobranym rektorze Uniwersytetu, ks. Szweykowskim, wreszcie mowa tegoż Rektora.

W tem miejscu autor Raptularza daje folgę niechęci swej do osoby i rządów Stanisława Potockiego w słowach:

„Pan minister dał był obiad dla pięciu dziekanów, w celu skłonienia ich do wybrania na godność Rektora p. Gotlieba Lindego, podówczas wykładającego filozofię w uniwersytecie, o co przemówił się Ignacy Sobolewski, minister sekretarz stanu, również zaproszony na ów obiad. Ale wypadkiem wyboru, odbytego w sali posiedzeń Komisji oświecenia w pałacu Kazimierzowskim było, że Linde otrzymał tylko 5 głosów dziekańskich, za obiad danych, resztę zaś — ksiądz Szwey-

kowski. Ten tedy skutkiem ogromnej większości głosów został Rektorem. Poszło zatem: 1^o iż płaca roczna profesorów uniwersytetu z dziewięciu tysięcy została obniżona do 6 tysięcy przez Ministra Potockiego, 2^o iż Linde usunął się z uniwersytetu, 3^o że po upadku rewolucji zostawszy chwilowo Dyrektorem Oświecenia, Linde wyzuł profesorów uniwersytetu ze sposobu do życia, bo ich płacę zmniejszył do trzeciej części, przed zniesieniem uniwersytetu, 4^o że tenże sam Linde wydał do Petersburga dwie biblioteki: uniwersytecką warszawską, której był zarządcą i Towarzystwa przyjaciół nauk. Przy wydawaniu tej ostatniej powiedział: „któć się o Kopernika, mego współtorunianina—czy on Polak, czy Niemiec? Otóż, ja powiem o sobie—żem Niemiec...” Byłby lepiej zrobił, gdyby umiał odeprzeć zarzuty, czynione przeciw jego autorstwu „Słownika języka polskiego”. Umarł, pracując nad wydaniem rosyjskiego słownika pod swem nazwiskiem, chociaż ten „Słownik” był owocem pracy i znajomości ruszczyzny dwóch profesorów: Papłońskiego i Plewego“.

Pierwszy z uniwersytetu warszawskiego doktor medycyny wyszedł w osobie Ildefonsa Krysińskiego w r. 1817. Jego rozprawa pro gradu ma tytuł: „Dissertatio inauguralis medica de frigoris in typho usu et virtute, quam ad summos in medicina et chirurgia honores rite capes sendos scripsit et consensu gratiosi medicorum ordinis publice defendet, die mensis Octobris 1817. Ildefonsus Krysiński, medicinae et chirurgiae Magister. Varsaviae in typographia juxta Novolipium N. 646“.

(8^o str. 70).

„W tytule owej rozprawy nie wymieniony Uniwersytet, tak, iż za granicą nie wiedzianoby, że ów Krysiński doktoryzował się w świeżo założonym warszawskim uniwersytecie. W późniejszych latach wydał ów Krysiński w Bruxelli szpargał polityczny, bardzo szkodliwy sprawie Polski“.

Takiż doktorat otrzymał Klemens Nowicki, później profesor uniwersytetu, za rozprawę pod tyt.: „Tentamen medico-chirurgicum, tractatum historicum de Vicaria pupilla, nec non novam medelae adstruendae rationem sistens, quod ad summos in medicina honores ac privilegia, rite et legitime consequenda, consensu medicorum ordinis in Universitate regia literaria Varsaviensi die Februarii publice defendet Emilianus O. Nowicki, magister medicinae et chirurgiae. Varsaviae, typis A. Wecki 1818“ (8^o str. 95).

Józef Przybylski został doktorem chirurgii w r. 1819 za rozprawę pod tyt.: „O trepanacyi czaszki“, rozprawę, którą za zezwoleniem Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie warszawskim, dla otrzymania stopnia doktora chirurgii, „Józef Przybylski, magister chirurgii, gwardyi królewsko-polskiej lekarz dywizyjny, ozdobiony krzyżem złotym wojskowym polskim, publicznie bronić będzie d. 17 kwietnia 1819 r. w Warszawie“, (8^o st. 70).

„Tymczasowe urządzenie wewnętrzne Uniwersytetu królewsko-warszawskiego od 15 kwietnia 1818 r. (4^o str. 35).

„Ferie Varsavienses, seu vindiciae literariae et alia, quae vacans ab academicis praelectionibus scribebat mense Augusto anni 1818 Sebastianus Ciampius, doctor philosophiae in regia Varsaviensi literarum

Academia Philologiae Professor a consiliis—Varsaviae typis Schol. Piarum, Anno 1819^a (4^o str. 55).

Są tu rozbiory i krytyki kilku dzieł lub ustępów starożytnych pisarzy.

Z okresu drugiego istnienia uniwersytetu w r. 1818 — 1819 pochodzą następujące druki:

Posiedzenie publiczne Uniwersytetu król. warsz. na obchód założenia jego przy rozpoczęciu nowego kursu nauk, odbyte d. 5 października 1818 r. (Warszawa w drukarni rządowej 4^o).

Tu wchodzi: 1) Zagajenie i zdanie sprawy z ubiegłego roku uniwersyteckiego przez Rektora. 2) De historia ludorum discendi i synopsis ks. Sebastjana Ciampi. 3) Co jest oświata i jaki naród oświeconym nazwać można? przez Feliksa Bentkowskiego.

Z kolei wymienia Bentkowski broszurę pod tyt.: „Posiedzenie publiczne król. warsz. uniwersytetu, na uczczenie pamiątki uczonych mężów, a mianowicie: Polaków, przy ukończeniu kursu rocznego nauk, odbyte d. 30 lipca 1819 r. (w Warszawie, w drukarni rządowej“ 4^o str. 34). Mieszczą się tu rozprawy: 1) Rektora Szweykowskiego, „O pożytkach z czytania żywotów mężów znakomitych nauka, a szczególnie Polaków“; 2) księdza Szaniawskiego: „O Andrzejcu Fryczu Modrzewskim“, pisarzu dzieła „O poprawie Rzeczypospolitej“.

Trzecim drukiem z owego roku uniwersyteckiego, była rozprawa pod tytułem: „Spis ptaków w gabinecie zoologicznym król. warsz. Uniwersytetu znajdujących się, a podług najnowszego systemu ustawionych przez F. P. Rawicza Jarockiego, nauk wyzwolonych i filozofii doktora zoologii, fizyki i astronomii w szkole wojewódzkiej kaliskiej aktualnego profesora, członka towarz. mineralogicznego w Jenie“. (Warszawa, drukiem J. Węckiego 1819 8^o str. 69).

„Ostatnia, czyli 70-ta stronnica tego dzieła — pisze uszczypliwie Bentkowski — jest zajęta spisem dzieł F. P. Rawicza Jarockiego, najprzód tych, które wyszły, powtóre tych, które wyjdą na świat. Jest to ten sam doktor F. P. Rawicz Jarocki, który po roku 1832 został na Jarocznynie Jarockim i grzebał się po archiwach akt dawnych, szukając dowodów na mający mu się należeć tytuł hrabiowski. Gdyby mu heroldya przyznała ten tytuł, pisałby się, jak następuje: „Felix Paweł hrabia na Jarocznynie, ex-Rawicz Dr. Jarocki“.

Z trzeciego roku uniwersyteckiego 1819 — 1820 wymienia Bentkowski:

„Posiedzenie publiczne król. warsz. uniwersytetu, na pamiątkę założenia jego, przy rozpoczęciu nowego kursu nauk, odbyte d. 8 października 1819 r. (w Warszawie, drukiem N. Glücksberga“ 4^o, str. 34).

Wchodzi tu: 1^oo Zdanie sprawy z przeszłorocznego stanu uniwersytetu, przez Rektora; 2^oo rozprawa o filozofii, przez Adama Ignacego Zabellewicza, profesora filozofii, który później przezwiał się Zubelewiczem.

Doktorat filozofii otrzymał ksiądz Rafał Skolimowski, za rozprawę pod tyt.: „De motu planetarum circa solem, scripsit Raphael Skolimowski, professor adjunctus matheseos in Universitate literarum regia Varsaviensi. Varsaviae, typis N. Glücksbergi 1820“ (8^o str. 85).

Ksiądz Sebastyan Ciampi ogłosił swoje ramoty pod tytułem: „Feriae Varsavienses, sive quae vacans ab academicis praelectionibus scribebat mense Augusto anni 1820 Sebastianus Ciampi Dr. philosophiae Mediolani 1820“ (4^o str. 26).

„Te medyolańsko-warszawskie Feriae księdza Ciampi są jeszcze jałowsze, niż spomniane wyżej z r. 1818“.

Jeszcze r. 1820 ogłosił ks. Ciampi:

„Lettre adressee à Mr. Christoph Wiesiołowski, homme de lettres au sujet d'une pierre gravée antique, qui se trouve dans la collection de S. M. l'Empereur de toutes les Russies, Roi de Pologne, à Petersburg, par Ciampi, professeur de philologie à l'Universite royale de Varsovie“ (8^o, 3 karty).

Razem z tym listem był ogłoszony drugi: „à Mr. Francois Cancellier, homme de lettres — à Rome“. „Obadwa te listy dowodzą, że ksiądz Ciampi więcej samym sobą, niż badaniami przez siebie drobiazgami był zajęty“.

„Wykład filologii w Uniwersytecie warszawskim był nieszczęśliwy od początku do końca. Z trzech cudzoziemców, wezwanych do tego wykładu, żaden nie odpowiedział powołaniu swojemu. Ciampiego odprawiono w r. 1823. August Jacob, nieprzyjaciel Polaków, wyniósł się do Poznania. Niegodziwości Zinserlinga przerwała rewolucya r. 1830. Po jej upadku znalazł przytułek w Petersburgu, lecz tam widziano go jeszcze gorzej, niż roku 1823, kiedy minister Oświecenia Szyszkow z pogardą odesłał mu jego „Histoire Romaine“, książkę zgrozy pełną, napisaną i ogłoszoną w Warszawie pod gołdem opieki i zachęcenia Józefa Kalasantego Szaniawskiego, Dyrektora Oświecenia naukowego w Królestwie Polskiem“.

Z czwartego roku wykładów 1820 — 1821 wymienia Bentkowski broszurę pod tyt.: „Posiedzenie publiczne król. warsz. uniwersytetu na pamiątkę założenia jego przy rozpoczęciu nowego kursu nauk, odbyte d. 2 października 1820 r.“ (Warszawa, druk Glücksberga, 4^o str. 47).

Wchodzi tu: 1) Zdanie sprawy z przeszlorocznego stanu Uniwersytetu, przez Rektora, 2) Rozprawa Wincentego Szczuckiego, d-ra medycyny i chirurgii: *De viribus naturae medicatricibus*. 3) Ks. R. Skolimowskiego: „O wpływie, który nauki matematyczne, w miarę swych postępów w doskonałości miały i mają na oświatę“.

„Był to — pisze Bentkowski — ostatni rok nauczycielstwa Skolimowskiego w uniwersytecie warszawskim. Porzucił tę Główną Szkołę, przeszedłszy podówczas ze zbytnej wolnomyślności — do zbytnej pobożności i przeniósł się do szkoły wojskowej polskiej, nazwanej Aplikacyjną, w której do roku 1830 wykładał wyższą matematykę i tej cały kurs napisał i wylitografował, lecz go nie ogłosił. Pełen nauki, pobożności i dobroczynności skończył piękne życie swoje r. 1848“.

Drugą rozprawą z owego okresu jest: Sprawozdanie z publicznego posiedzenia uniwersytetu odbytego 31 lipca 1821 r. (4^o st. 69). Znajduje się tu po zagajeniu Rektora, „Rzecz o Izraelicie z Nieświeża, filozofie, Salomonie Majmonie“, przez Klemensa Urmowskiego, 2^o O achromatyzmie oka ludzkiego, przez Jana Mile, d-ra medycyny

i chirurgii, 3^o O zasługach Platona w filozofii, przez Adama Ignacego Zabellewicza, późniejszego Zubelewicza.

✠ „Klemens Urmowski, sędzia apelacyjny i profesor prawa, zasiadał w Sądzie Sejmowym, około roku 1827 jako pisarz. Ulegając woli W. X. Konstantego, zdawał sprawę z czynności tego sądu. Złajany za to przez Piotra Bielińskiego, Prezesa Sądu, popadł ze zmartwienia w chorobę, którą śmierć przerwała“.

W Sierpniu 1821 r. student uniwersytetu, Adryan Krzyżanowski, otrzymał stopień doktora filozofii. Wkrótce potem powołany został na katedrę mechaniki analitycznej, opróżnionej po Skolimowskim, po ogłoszeniu rozprawy: „De construendis cameris ellipsoidicis ope projectionis graphicae“ (Varsaviae typis O. Łątkiewicz 1821 (4^o str. 34).

Książk Ciampi ogłosił w tymże roku pismo pod tyt.: „Novum examen loci Liviani de legatis Romanorum Athenas missis ut exscriberent leges Solonis“. (Vilnae, 8^o, str. 33).

Ten nadto ks. Ciampi podał do wydawnictwa „Bibliotheca Italiana“ swą krytykę napisu: „Caesare Felix“, obok wizerunku Minerwy, wybitym na medalu, z okoliczności założenia uniwersytetu warszawskiego. Przeciw tej krytyce ogłoszono list pod tyt.: „Lettre d'un Polonais à Mr l'abbé Ciampi“. Píše w nim autor listu: „Il me repugne de croire, que l'Université de Varsovie ait des detracteurs dans son sein, et que les coups qui lui sont portés dans l'étranger, partent de Varsovie, car une telle indignité me parait le comble de la bassesse, dont je ne saurais soupçonner aucun de ses membres. C'est donc avec confiance, que je m'adresse à Vous, pour Vous inviter a defendre les interêts de corps, dont Vous êtes un des membres.“

„La critique dirigée dans la Bibliotheque Italienne contre l'Université de Varsovie lui reproche de broncher lourdement des le premier pas, qu'elle a fait dans sa carrière litteraire. A l'en croire, une medaille que l'Université a fait frapper, pour éterniser l'époque de son établissement, deviendra a jamais un monument de sa honteuse ignorance. Quel est le crime de lèse science, qui a pu lui attirer un arrêt si severe? Le voici. Elle s'est servi sur cette medaille de l'emblemme de Minerve, pour designer les sciences et les arts, et l'a placée en regard de son Auguste fondateur, avec l'inscription: Caesare Felix. Or, selon la remarque du critique, Minerve, étant la source du bonheur des princes et des peuples—elle ne saurait devoir aux premiers un bien, qu'ils tiennent d'elle“.

„Krytyk obwinił dalej autora napisu medalowego, że wzięto ten ostatni z jakiegoś starożytnego medalu, gdzie napis Caesare felix odnosił się do Roma, lecz nie do Minerwy. Autor listu powiada, że na wielu medalach użyto tego samego godła Minerwy, jako godła mądrości, bo od wieków allegorya odgrywała swą rolę na medalach; dalej, że medalu z napisem: Roma Caesare felix, nie było na świecie, i że ten napis jest wyjęty z drugiej ody księgi czwartej Horacyusza. W końcu, wzywa ks. Ciampi, aby tych podań użył za zasadę odpowiedzi swojej, spodziewanej wobec krytyki, szarpiącej honor Uniwersytetu warszawskiego, lub, aby przetłómaczył niniejszy, do niego napisany list, na język włoski i, przetłómaczony, podał do pism czasowych za-

zagranicznych, w których on, ks. Ciampi umieszcza swoje artykuły. (podpis) Varsovie, le 12 Mars 1821. *C. P.*

(Prawdopodobnie podpis ów oznacza Comte Potocki i cały list jest pióra Stanisława Potockiego, ministra oświecenia).

Z piątego roku istnienia uniwersytetu 1821—1822 pochodzi broszura pod tyt.: „Posiedzenie publiczne kr. Uniw. na pamiątkę założenia jego, przy rozpoczęciu nowego kursu nauk, odbyte d. 6 Października 1821 r.“ (Warszawa, 4^o st. 63).

Tu wchodzi: 1) Zdanie sprawy z przeszłorocznego stanu Uniwersytetu przez Rektora. 2) „Czy tą samą drogą postępować koniecznie należy w dawaniu nauk, którą postępowano w ich tworzeniu?“ rozprawa ks. Szaniawskiego. 3) O klinice chirurgicznej Uniwersytetu, założonej w r. 1818 przez Franciszka Dybka, dziekana wydziału lekarskiego, z uwagami nad niektórymi chorobami i operacjami chirurgicznymi.

Drugie sprawozdanie z posiedzenia, odbytego 31 lipca 1822 r., zawiera: 1-o „O życiu uczonem Stanisława Solskiego, przez Adryana Krzyżanowskiego.

2-o „Pochwała Adama Antoniego Jacyny“, pierwszego Sekretarza Uniwersytetu warszawskiego, przez Fryderyka Skarbka.

„Człowiek z wielką duszą, Adam Jacyna, był rodem z okolic Witebska. Wstąpił był do zakonu Dominikanów i, ztamąd, już wyświęcony na kapłaństwo, dostał się do Sein w Augustowskiem, na profesora przy ówczesnej szkole wojewódzkiej, między latami 1811—1815, kiedy tej szkole rektorował ks. Wojciech Szweykowski. Następnie odbył podróż naukową własnym kosztem po Niemczech i Francyi. Powróciwszy do kraju, osiedlił się w Warszawie, gdzie już to sprawował nauczycielstwo, już też, i to stale od r. 1818, sekretarstwo przy Uniwersytecie warszawskim. Nabawiwszy się suchot, zmarł w Kaliszu w r. 1822“.

W tym również roku wyszedł z druku: „Projekt do Statutu Uniwersytetu królewskiego w Warszawie“. „Nad tym projektem najwięcej pracował ś. p. Jacyna, w Komitecie do tego ustanowionym, pod przewodnictwem Hołowczycza, arcybiskupa warszawskiego, zmarłego wkrótce potem. Pod względem apostołskiej piękności duszy, nie miał Hołowczyc równego sobie następcy“.

Z szóstego roku akademickiego 1822 — 1823 pozostały druki: „Posiedzenie publiczne król. Warsz. Uniw. na pamiątkę jego założenia przy rozpoczęciu nowego kursu nauk, odbyte d. 3 Października 1822 (Warszawa, Glücksberg 4^o, st. 45).

Wchodzi tu 1-o Zdanie sprawy z ubiegłego roku uniwersyteckiego przez Rektora. 2-o O nowym sposobie zniesienia w soczewkach wad łamalności i kulistości, przez Jana Milego. 3-o. O zwierzętach jadowitych, przez F. P. Jarockiego.

Za rozprawę „O własnościach w początku bazaltów“, (4^o str. 42) obronioną publicznie w Marcu 1822 r., otrzymał stopień doktora filozofii Marek Antoni Pawłowicz, prof. Liceum warszawskiego, rodem z Litwy zaniemeńskiej, zmarły w końcu Lipca 1830 roku, niezadługo po otrzymaniu katedry mineralogii w Uniwersytecie.

Dalej mamy z owego roku sprawozdanie z posiedzenia publicznego Uniwersytetu, na uczczenie pamiątki uczonych mężów Polaków, przy ukończeniu kursów rocznych, odbytego 16 Lipca 1823 roku (4^o str. 17).

Wypełniły owo posiedzenie dwie rozprawy: 1-o Ks. Szaniawskiego „O Pawle Piaseckim biskupie i o dziele jego: Praxis episcopalis“. 2-o Kazimierza Brodzińskiego „O idylli pod względem moralnym“.

Ów szósty rok bytowania Uniwersytetu był ostatnim rokiem jakiej takiej jego powagi i spokojności pod ministrem Stanisławem Potockim i pod dyrektorstwem oświaty, sprawowanym przez Józefa Kalasantego Szaniawskiego „narzędzie — jak pisze Bentkowski — gniewu Bożego przeciw nieszczęśliwemu Narodowi polskiemu“.

Dnia 19 Lipca 1823 r. w murach uniwersytetu w sali dolnej pod Biblioteką, czyli zegarem w niej umieszczonym, odbyła się instalacja Kuratorji szkolnej — matki rewolucji 29 Listopada 1830 r. Pomnikiem owego policyjnego szkolnego, na całe kongresowe Królestwo rozciągniętego zarządu, jest książka (in 8^o str. 56) pod tyt.: „Mowy przy installacji Kuratora generalnego instytutów naukowych w Królestwie Polskiem, na dniu 19 Lipca 1823 r. odbytej“.

Wchodzi tu: 1-o Zagajenie Stanisława Grabowskiego, ministra oświecenia, 2-o Mowa J. K. Szaniawskiego, generalnego dyrektora wychowania publicznego, 3-o Mowa Dawida Oeschelwitza, kasztelana, kuratora szkół.

„Pierwszy pomysł do zaprowadzenia kuratorji szkolnej w Królestwie, na jego zgubę—pisze dalej Bentkowski—wyszedł od Maurycego Mochnackiego, z więzienia Karmelickiego na Lesznie, do którego dostał się był Mochnacki za wycięcie policzka policyntowi, a z którego, za ten pomysł, z oklaskami przyjęty przez Szaniawskiego i spółkę, wypuszczonym został i zrobiony urzędnikiem Cenzury rządowej, wszechwładnie, a okrutnie, piastowanej przez J. K. Szaniawskiego. Przewodził potem Mochnacki rewolucji z r. 1830. Po jej upadku dostał się do Paryża i tam, po wydaniu pierwszych dwóch tomów swego dzieła o wspomnianej rewolucji, zakończył życie w r. 1835, poczęstowany zatrutym napojem“.

Dawid Oeschelwitz i Adam Ignacy Zubelewicz, działali w końcu na rzecz zniesienia kuratorji szkolnej, której najprzód byli filarami, a którą następnie za najszkodliwszą w swych skutkach uznali. Wybuch 29 Listopada 1830 r. był jednym z głównych tych skutków.

„Józef Kalasanty Szaniawski, nieprzyjaciel uniwersytetu, wzgardzony po rewolucji ze strony rządu rosyjskiego, którego celom poświęcał się z ofiarą czci i przekonania, umarł w roku 1835 we Lwowie, na łonie Jezuitów, których swoją biblioteką obdarował, a których przed rokiem 1830 chciał sprowadzić do Królestwa i oddać im szkoły.

Mury pocysterskie w Jędrzejowie były przeznaczone na pierwszą osadę owych, zamęczonej przez nich Polski, soliterów“.

„Zajączek. Namiestnik Królestwa i Burzyński, brodaty biskup sandomierski, znając wolę Cesarza Alexandra, powściągnęli i zniweczyli tę piekielną Szaniawskiego pokusę“.

Wszystko to harmonizowało z protekcją, jaką Szaniawski dawał najohydniejszemu człowiekowi, filologowi i autorowi potwornej a bluźnierczej bazgraniny, pod tyt.: „Histoire romaine“, Zinserlingowi.

Z siódmego roku uniwersytetu 1823—1824, pochodzi sprawozdanie z publicznego jego posiedzenia, odbytego 18 Września 1823 r. (4^o str. 55). Wchodzą tu: 1) „Zdanie sprawy Rektora“; 2) „Rys filozoficzny rachunku losowego (des probabilités)“ przez Kajetana Garbińskiego; 3) „O początku pomników architektonicznych“ przez prof. Michała Kado. „Godzien lepszego losu, ów Kado, były oficer polski, człowiek i chrześcianin najlepszy, umarł, ożeniwszy się w późnej porze swego wieku nieodpowiednio, w roku 1824“.

Nadto, w tymże roku wyszedł: „Głos Ignacego Fijałkowskiego d-ra i chirurga. Przy obejmowaniu katedry d. 1 Października 1823 r. (U Pijarów 8^o str. 27)“. Jest to rozprawa o położnictwie.

Wydany został nadto: „Index praelectionum“ na rok 1823 — 4, już bez wymienienia nazwiska Ciampiego. „Odprawiono go po gorszącej scenie, zaszłej między nim, a budowniczym Corazzi, rodakiem, wprowadzonym przez niego do Warszawy. Ten to Corazzi zeszpecił Warszawę swemi budowlami, wzniesionemi z porady ministra skarbu Lubbeckiego, Staszica i innych. Owi to dwaj Italianie pokłócili się z powodu, że Corazzi uwiódł gospodynię Ciampiego i z nią się ożenił. Ciampi wydalł się do Florencyi z tytułem korespondenta naukowego komisji oświecenia i z dochodem, pobieranym z kanonii Kieleckiej. Corazzi pozostał w Warszawie, gdzie zmarł w r. 1846“.

Z dalszych wydawnictw uniwersyteckich z owego roku mamy broszurę pod tyt.:

„Posiedzenie publiczne Uniwersytetu, odbyte 15 Lipca 1824 r.“. (Druk. szkolna 4^o str. 22).

Odczytano na niem dwie rozprawy: 1) Ks. Szaniawskiego o Mikołaju Załazowskim, prawniku i 2) Antoniego Brodowskiego prof. malarstwa o tem: „Co stanowi szkołę malarską?“

Znakomity malarz Brodowski zakończył żywot w sile wieku, wkrótce po roku 1831. Przeżył go kilkoma laty drugi w uniwersytecie warszawskim profesor malarstwa, Antoni Blank, wielkimi cnotami słynący.

Z ósmego roku uniwersyteckiego 1824—1825 pozostały druki następujące:

„Posiedzenie publiczne z 15 Października 1824 r.“ (4^o str. 69). Są tu: 1) Sprawozdanie Rektora; 2) Gadanina Ludwika Osińskiego wierszopisa—O potrzebie ważności i warunkach przekładów; 3) Rozprawa Klemensa Urmowskiego o wpływie religii

chrześcijańskiej na udoskonalenie prawnych stosunków ludzkich; 4) Wiadomość o instytucie położniczym Uniwersytetu, przez Jana Mile.

Dalej mamy druk o posiedzeniu publicznem na uczenie pamięci uczonych Polaków, odbytem d. 15 Lipca 1825 r. (4^o str. 43).

Wchodzi tu 1) gadanina łacińska: *De Sarbieviana poësi*, disputavit Antonius Woelke, Varmiensis. (*Bestia bipes, seu equus et mulus, cui non est intellectus...*); 2) Rozprawa J. W. Bandtkiego: o poważaniu uczonych prawników z dawnej Polski, z okoliczności doktoratu obojga praw Wincentego Kraińskiego. Rozprawa Kraińskiego ma tytuł: „*De natura successionis ab intestato, ex codice franco-gallico intelligenda*” (Varsaviae, 1825).

Mianowany po tej rozprawie mecenasem, Wincenty Kraiński stał się głośnym w roku rewolucyjnym 1831, co go zmusiło opuścić ziemię polską na zawsze.

J. W. Bandtkie zakończył pracowity i uczony żywot w 1846 roku.

Z dziewiątego roku uniwersyteckiego 1825 — 1826 mamy druk: „Publiczne posiedzenie, odbyte 15 Września 1825 r.” (4^o str. 58). Zajęły to posiedzenie: 1. Zdanie sprawy Rektora z przeszłorocznych czynności uniwersytetu. 2. Rozprawa Krystyna Lacha Szyrmy O związkach myśli. 3. O Macieju Śliwnickim, O księdze prawa powszechnego przezeń ułożonej z woli Zygmunta I, przez J. W. Bandtkiego.

„Krystyn Lach Szyrma, rodem z Prus królewskich, po odbytych w Wilnie i Edyburgu naukach, otrzymał katedrę filozofii po Zubelewiczu. Dziwnym związkiem „nie-myśli”, najędźniejszy ów wykładacz poruczonego sobie przedmiotu, był Szyrma jednym z głównych narzędzi zniewolenia rewolucyi 1830 r. Samolub, spekulant groszowy, narzucił się na dowódcę gwardyi honorowej Chłopickiego, zabójcy powstania. Owa ta gwardya, utworzona z uczniów Uniwersytetu i z podchorążych, którzy wywołali powstanie, nie dopuściła przeciw dyktatorowi Chłopickiemu żadnego kroku, kiedy już było widocznem, że ów potwór szaleństwa i bezczelności tłumi i niweczy dzieło powszechnego powstania. Szczęśliwy awanturnik Szyrma dostał się do Anglii, gdzie po zgonie pierwszej żony swojej, znalazł drugą, w bogatej Angielce“.

W drugim druku: „Posiedzenie publiczne na uczenie uczonych Polaków z d. 15 Lipca 1826 r.” (4^o, str. 57) są pisma: 1) Ks. Szaniawskiego o Mikołaju Trąbie, prymasie z czasów Jagielly. 2) O życiu księdza Antoniego Dąbrowskiego, prof. rachunku różniczkowego i integralnego, przez Kajetana Garbińskiego. 3) O powołaniu i obowiązkach młodzieży akademickiej, przez Kazimierza Brodzińskiego.

Kazimierz Brodziński zakończył piękne życie swoje w Dreźnie, w r. 1835. Oprócz profesorstwa, sprawował po Jacynie sekretarstwo w Uniwersytecie.

„Kajetan Garbiński, profesor geometryi wykreslonej, a nadto, przez lat pięć do roku 1830 dyrektor szkoły politechnicznej podczas rewo-

lucyi — Prezes Rady municypalnej do 15 Sierpnia 1831 r. następnie mianowany ministrem oświaty przez Goergeja polskiego, Krukowieckiego, najszkaradniejszej poczwary, jaka z łona ziemi i krwi polskiej wyjść mogła, wreszcie zarządcza klucza jednego w ordynacyi Zamoy-skich, nakoniec nauczyciel dzieci Andrzeja Zamoyskiego, z którymi wychowywały się i jego własne — zakończył życie w Warszawie w roku 1846“.

W roku 1826 ogłosił nadto 1) Romuald Hube pismo łacińskie pod tyt.: „*Domitii Ulpiani fragmenta libri regularum singularis, edidit Romualdus Hube*, magister legis in Universitate litterarum regia Varsaviensi“ (8, str. 56); 2) Książd Szweykowski Rektor: „Kazanie na obchodzie pogrzebowym za duszę ś. p. Stanisława Staszica, ministra stanu, d. 30 Stycznia 1826 r.“ (8^o, str. 18).

W roku dziesiątym (1826—1827) uniwersytetu wydano broszurę pod tyt.: Posiedzenie publiczne d. 16 Września 1826 r. (4^o, str. 47).

Zajął toż posiedzenie: 1) Sprawozdanie Rektora; 2) Rozprawa ks. Szaniawskiego na temat, że „rolnictwo było najważniejszym powodem w stanowieniu rozlicznych przepisów prawa między ludźmi“; 3) Sprawozdanie z trzechletnich dziejów (1823—6 r.) instytutu położniczego w Uniwersytecie, przez Ignacego Fijałkowskiego.

Wydano nadto broszurę o posiedzeniu publicznem Uniwersytetu w d. 14 Lipca 1827 r. (4^o str. 41).

Zajął toż posiedzenie rozprawy: 1) Żywot ks. Wincentego Skrzetuskiego przez Feliksa Bentkowskiego; 2) O wpływie religii na edukację i moralność, gadanina ks. Michała Wierzbowskiego, który bardzo niesmacznie wykladał religię akademikom i nudził ich swemi niedzielnymi w kościele Wizytek kazaniami“.

W jedenastym (1827—1828) roku uniwersytetu, oprócz Sprawozdania z posiedzenia publicznego z d. 19 Września 1827 r., w którym jak zwykle zamieszczono zdanie sprawy z czynności zeszłorocznych Rektora, była gadanina Jarockiego o pajakach i rozprawa Romualda Hubego: O teoriach prawa kryminalnego, oraz ukazało się sprawozdanie z posiedzenia publicznego Uniwersytetu, odbytego 15 Lipca 1828 r. (4^o str. 37).

Na owem posiedzeniu ks. Szaniawski czytał Życiorys Urmo-wskiego i dziekani wyrazili opinię o rozprawach studentów, ubiegających się o nagrody.

Romuald Hube ogłosił w tymże roku książkę pod tyt.: *De furtis, doctrinam ex juramento historice et dogmatice explicavit Romualdus Hube* (4^o str. 152).

Z dwunastego roku uniwersytetu (1828—1829) pochodzi sprawozdanie z posiedzenia publicznego 17 Września 1828 r. (4^o str. 37) zawierające raport Rektora i rozprawę ks. Szarkiewicza o „Stanisławie Hozyuszu, biskupie Warmijskim“.

Nadto wyszło sprawozdanie z posiedzenia 15 Lipca 1829 r., zawierające rozprawę Hubego: o dawnych pisarzach prawa karnego w Polsce (4^o str. 26).

Ostatni wreszcie, rok 13 Uniwersytetu (1829—1830) ujawnił się wydaniem sprawozdania z posiedzenia publicznego 16 Września 1829 r. (4^o str. 70), w którym obok raportu Rektora, mieściły się rozprawy: 1) Michała Szuberta: O ogrodzie botanicznym w latach 1820—1830 i 2) Jana Tomorowicza prof. wydz. lekarskiego: O klinice medycznej.

Sprawozdanie z posiedzenia lipcowego 1830 r., nie zostało wydane.

W tymże roku, ostatnim uniwersytetu, habilitował się Piotr Józewicz po obronie publicznej rozprawy: O teorii prawa karnego, wyprowadzonej z przewencji (r. 1830, 8^o str. 35).

Dziekan wydziału nauk i sztuk pięknych, Feliks Bentkowski, wydał: Spis medalów polskich lub z dziejami krainy polskiej stycznych, w gabinecie król. Alexandrowskiego Uniwersytetu znajdujących się (8^o str. 250).

Wyszła nadto lista imienna uczniów Uniwersytetu w r. 1829—1830 (8^o str. 24. Uczniów 752-ch).

Córka Uniwersytetu—Szkoła Politechniczna Warszawska pod dyktando Garbińskiego, której katedry piastowali profesoria—wychowawcy Uniwersytetu, wysłani dla dokończenia znajomości przedmiotu za granicę, — trwała od 1826 do 1830 r. przez lat cztery. Programaty wykładów tejże szkoły ukazywały się corocznie.

* * *

Po wyliczeniu wszystkich druków z epoki istnienia uniwersytetu warszawskiego, wyjaśniających jego działalność zewnętrzną w stosunku do społeczeństwa, jego posiedzeń publicznych, odczytów na nich przez profesorów wygłoszonych, doktoratów i katedr, przez jego wychowawców pozyskanych — należałoby się spodziewać, iż Bentkowski jednym ogólnym poglądem obejmie kierunek i nastroj, jakimi się życie wewnętrzne owej krótkotrwałej wszechnicy warszawskiej cechowało. Należałoby się spodziewać, iż z pod pióra owego naocznego świadka i współpracownika dzieła nauk wyższych, przez tę wszechnicę przez lat trzynaście wśród młodzieży polskiej krzewionych — wypłynie synteza ostateczna o dodatnim, lub ujemnym charakterze instytucji, jako wyraz opinii o stanowisku uniwersytetu warszawskiego, w stosunku do nauki i do społeczeństwa. Niestety, warunku tak nieodzownego w pozostawionym przez Bentkowskiego rękopisie nie znajdujemy; natomiast spotykamy się w nim z rekryminacjami, skierowanymi przeciw osobom, którym powierzona była piecza nad oświatą publiczną Królestwa wogóle i przeciw tym osobnikom, które z ramienia władz edukacyjnych ówczesnych bytem uniwersytetu królewskiego się zajmowały.

Najsilniejsze pociski w tej mierze dostały się ministrom oświaty: Potockiemu i Grabowskiemu i wykonawcom ich zarządzeń administracyjnych w b. Komisji oświecenia.

Poglądy Bentkowskiego na działalność starszyny edukacyjnej odnośnej epoki, nasuwają domniemanie, iż uniwersytet królewski warszawski, pod względem promieniowania wpływem swoim na naukowość wychowawców i wogóle na umysłowość społeczeństwa, stał nierównie niżej, aniżeli krótkotrwała w bliższej nam epoce Szkoła Główna Warszawska; że, o ile katedry tej ostatniej wszechnicy zajmowali bez wyjątku mężowie, nieskalani charakterem swoim moralnym, ożywieni dążnością patriotyczną i duchem zapału dla nauki, przeświadczeni o wysokiej i zaszczytnej roli przewodników młodzieży, nieskalani człobitnością wobec jakiegokolwiek bądź władzy, czy politycznej, czy też edukacyjnej—o tyle w uniwersytecie królewskim znaczną część katedr zajmowały osobistości, owych cech dodatnich pozbawione, co więcej, że między zwierzchnością uniwersytetu królewskiego, a młodzieżą, nie było owej spójni przyjaznej i serdecznej, którą się Szkoła Główna w pierwszym cechowała rzędzie, a która ją tak drogą pamięci jej wychowawców uczyniła.

Przyczyny tak niepożądanego w stosunku do uniwersytetu królewskiego objawu tkwiły głęboko, przeważnie zaś w warunkach politycznych bytu Królestwa.

O innych przyczynach ujemnego bytowania Uniwersytetu dowiadujemy się bliżej od autora rękopisu, jakkolwiek fakty, które w tej mierze przytacza, ujawniają raczej pewną animozję Bentkowskiego do niektórych dygnitarzy wydziału oświecenia, — między innymi i do zasłużonego na polu krzewienia oświaty w kraju, Stanisława hr. Potockiego — aniżeli sąd przedmiotowy o ówczesnych stosunkach władz edukacyjnych do Uniwersytetu królewskiego.

„Nie samego szkolnictwa, lecz i duchowieństwa będąc ministrem, Stanisław Potocki mógł być nierównie skuteczniejszym i godniejszym człowieka uczonego i przyjaciela ludzkości środkami zapobiedz ciemnocie i fanatyzmowi duchowieństwa ówczesnego, aniżeli szyderstwami przeciw niemu wymierzonymi. (Mowa tu o publikacji ministra Potockiego *Podróż do Ciemnogrodu przyśp. Wyd.*). Jakkolwiek satyryk i niechętny księżom w swojej książce — tymże księżom oddawał zarząd i rektorstwo szkół wojewódzkich i wydziałowych. Ztąd poszło poniżenie stanu nauczycielskiego...

„Dotkliwszym dla Potockiego ciosem, aniżeli książka Świstek wyświstany (ks. bernardyna Surowieckiego *p. W.*) była skarga, wniesiona przeciw niemu do Cesarza Alexandra ze strony Wojciecha Skarszewskiego, podówczas biskupa lubelskiego, tego samego, który w roku 1794, za wyrokiem sądu wojennego, podpisanym przez Józefa Zajączka, generała, był skazany na szubienicę i dopiero za wstawieniem się nuncjusza papieskiego ułaskawiony. Skarga owa była zarazem ciosem dla sprawy odradzającej się Polski, gdyż była połączona z wnioskiem, aby Cesarz, na miejsce usuniętego Stanisława Potockiego, mianował Stanisława Grabowskiego, syna naturalnego króla Stanisława Augusta. Rok tedy 1820, rok ukazania się *Podróży do Ciemnogrodu*, był jednocześnie rokiem dymisyi ministra Potockiego“.

Dodany Grabowskiemu do pomocy wszechwładny Józef Kalasanty Szaniawski dopełnił miary niedoli...

„Ponieważ pod hasłem obrony religii oddalono Potockiego z ministrowstwa i oddano je Grabowskiemu i Szaniawskiemu, więc obaj ci panowie, którzy przedtem żadnej nie mieli religii, wzięli za podstawę poruczonego im steru szkolnictwa i duchowieństwa, nie religię Chrystusa, lecz faryzeuszowską hypokryzyę i fanatyzm.

„Bolesnem zrządzeniem losu, sam Rektor Uniwersytetu, ksiądz Szweykowski, człowiek z najlepszymi dążeniami, szedł w pomoc działaniom obu wspomnianych panów. W sprawozdaniach swoich dorocznych, aż do roku 1824, do uprzykrzenia powtarza, ile naglił na Rząd o utworzenie głównego Seminarjum, z powodu smutnego stanu wydziału teologicznego, do którego tylko kilkunastu uczniów się zapisało. Jak za pomocą owego Seminarjum mógł być dźwignięty wydział teologiczny? trudno pojąć. To tylko pewna, że dla obalenia wydziału teologicznego sprowadziła Komisya oświecenia na profesora teologii Jezuite, Jana Onoszko, kanonika mohilewskiego“.

„Jako narzędzie zamachów na uniwersytet, zrobił Onoszko zamęt w r. 1822 na wydziale teologicznym, posyłając skargi przeciw trybowi jego wykładów anti-jezuickich. nieodpowiednich duchowi rzymskiego katolicyzmu. Niebawem też zamknęła Komisya oświecenia wydział teologiczny, a w sprawozdaniu Rektora z r. 1824 — na 1825 występuje już Seminarjum Główne z profesorami zniesionego wydziału, z nadmienieniem, że uczniom owego Seminarjum nie wolno uczęszczać na wykłady przedmiotów innych wydziałów, na czem głównie zależało Grabowskiemu i Szaniawskiemu“.

„Mury zniesionego popaulińskiego klasztoru przy ulicy Długiej i Freta pomieściły Seminarjum. Tu Onoszko był okiem i uchem Komisji Oświecenia. Współcześnie zaczęło wychodzić pismo peryodyczne pod tyt. „Monitor“, pod redakcją człowieka (niewyraźnie *p. W.*) Chłędowskiego, który, równie jak Onoszko, był w wielkich łaskach u sterników oświaty i religii w Królestwie“.

„Jak dalece owi sternicy wysilali się na poniżenie stanu nauczycielskiego, dowodem tego są nakazane w r. 1821 mundury dla profesorów i uczniów, mundury szafirowe, barwy policyi ówczesnej, z krojem i z burtami włóczkowemi, bez feldcechów u szpady profesorskiej. Surduuty mundurowe profesorów zapinały się na rząd guzików białych, tak jak burty u uczniów na jeden rząd. Fraki półmundurowe tejsze barwy mogli nosić tylko urzędnicy Komisji Oświecenia. Nie mogli ich nosić profesorowie, nawet uniwersyteccy. Nadto, mianowanie profesorów uczynił Potocki zawisłem od Komisji Oświecenia, oprócz Rektora, którego wybór, co cztery lata odnawiany, zatwierdzał monarcha.

„Rektor Uniwersytetu zasiadał początkowo z prawa w Komisji Oświecenia. Grabowski i Szaniawski wyrugowali go stamtąd, aby im nie stawał na zawadzie w zamachach na poniżenie i zniesienie Uniwersytetu. Gdy w roku szkolnym 1824 na 1825 opróżnioną po Zubelewiczu katedrę filozofii otrzymał Lach Szyrma, zakazała mu Komisya Oświecenia wykładać swój przedmiot w języku polskim i nakazano wykładać go w języku łacińskim. Odtąd ów przedmiot, z winy łaciny — nie żył w uniwersytecie warszawskim. Pod wszechwładztwem Sza-

niawskiego grasowała eenzura. Towarzystwo przyjaciół nauk nie mogło bez jej zezwolenia ogłaszać prac swoich uaukowych. W ostatnich trzech latach, zamierzał Szaniawski obalić Uniwersytet w ten sposób, że jeden jego wydział miał być przeniesiony do Łowicza, drugi do Lublina, trzeci i czwarty—gdzieby się dało. Rektor Szweykowski udaremnił ów zamiar wyjednaniami od Cesarza Mikołaja, w czasie bytności jego w Warszawie w r. 1830, nazwy Alexandrowskiego dla naszego uniwersytetu.

„Rewolucya, wywołana w końcu tegoż roku, uczyniła zadosyć požądaniom Komisji Oświecenia. W roku 1832 Strogonow, podówczas jej Dyrektor główny, dał dymisyę wszystkim profesorom uniwersytetu. Jego bibliotekę, w znacznej części, tudzież bibliotekę Towarzystwa przyjaciół nauk, numizmaty, zbiór rycin etc. wszystko to pod przewodem Gotlieba Lindego było popakowane i wysłane do Petersburga“.

„Ale — kończy Bentkowski swój smutny zarys — oprócz Boga, wszystko zmienne“.

Taką to pamiątkę po uniwersytecie królewskim pozostawił nam zacny autor pierwszej historii literatury polskiej. Nie wiele, co prawda, znajdujemy w jego zarysie szczegółów nowych, badaczom ówczesnych dziejów Królestwa nieznanych. Lecz, jako echo żalów, po zakładzie naukowym wyższym, który miał być ogniskiem oświaty i wychowawcą mnogich pokoleń, a trwał zaledwie lat trzynaście i pozostawił po sobie na cały trzydziestoletni okres następny niczem nie zapełnioną próżnię, zasługuje raptularzyk Bentkowskiego na poznanie, choćby jako ilustracya czasów wielkich nadziei i większych jeszcze złudzeń, podmuchem mściwych losów na długo rozwianych...

ALEXANDER KRAUSHAR.
